

Protokół Nr 13/16
ze wspólnego posiedzenia:
Komisji Budżetu, Finansów, Inwestycji
i Gospodarki Mieniem Komunalnym,
Komisji Spraw Społecznych,
Komisji Rolnictwa i Ochrony Środowiska,
które odbyło się 11 października 2016 r.
w Urzędzie Gminy Wąwolnica.

Protokół Nr 13/16
ze wspólnego posiedzenia komisji:
Budżetu, Finansów, Inwestycji i Gospodarki Mieniem Komunalnym,
Spraw Społecznych,
Rolnictwa i Ochrony Środowiska,
które odbyło się 11 października 2016 roku
w Urzędzie Gminy Wąwolnica.

Wspólne posiedzenie komisji stałych Rady Gminy Wąwolnica o godz. 9.32 otworzyła i przewodniczyła obradom do końca za zgodą wszystkich uprawnionych pani Ewa Żybura – Przewodnicząca Komisji Budżetu, Finansów i Gospodarki Mieniem Komunalnym. W posiedzeniu uczestniczyli członkowie komisji, goście wg załączonej listy obecności. Ponadto Wójt Gminy – Marcin Łąguna, Przewodnicząca Rady Gminy – Ewa Wierzbicka, Skarbnik – Renata Marczak, Doradca Wójta – Grzegorz Dunia, Inspektor ds. obronnych – Barbara Kruk, Kierownik ZGK – Krzysztof Jarosz, Naczelnik OSP Wąwolnica – Andrzej Gutowski, Prezes OSP Celejów – Piotr Pasek, Prezes OSP Rąblów – Mariusz Rodzik, Naczelnik OSP Rąblów – Marcin Turek, Naczelnik OSP Łopatki – Krzysztof Siczek, pan Paweł Bieniek, Naczelnik OSP Grabówki – Władysław Kędziora, Protokolant - Izabela Skocz.

Quorum w odniesieniu do komisji spełnione.

Sporządzone listy obecności zarówno dla komisji, jak i przybyłych gości stanowią załączniki do protokołu.

Ad.2. Przyjęcie porządku obrad komisji.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura odczytała proponowany porządek obrad, a następnie zapytała:

„Czy pan Wójt albo ktoś z Radnych ma jakieś uwagi do zaproponowanego porządku posiedzenia?” /Nie było/

„za” – 9 radnych,

„przeciw” – 0 gł.

„wstrzymał się od głosu” – 0 gł.

Porządek obrad komisji został przyjęty.

Radni przyjęli następujący porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przyjęcie porządku posiedzenia.
3. Zapoznanie się z aktualną sytuacją wodociągu w Karmanowicach.
4. Zapoznanie się z informacją o funkcjonowaniu jednostek OSP.
5. Sprawy różne.
6. Zamknięcie posiedzenia.

Ad.3. Zapoznanie się z aktualną sytuacją wodociągu w Karmanowicach.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura udzieliła głosu kierownikowi Zakładu Gospodarki Komunalnej.

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:

„Proszę Państwa, mamy problem z siecią wodociągową z ujęcia wody w Karmanowicach. Omówię cały proces kontroli i wyników tej kontroli. Mamy ustalony na cały rok kalendarzowy monitoring badań wody. Część badań jest zlecona przez nas i wykonywane są te badania. Część badań jest zlecona przez SANEPID. Wszystko było pięknie do dnia 20 września, kiedy badana była woda przez ZGK w Wąwolnicy i Rąbłowiu i następnie wg harmonogramu 27 września – badanie przez SANEPID. Była to planowana kontrola wody w Karmanowicach na hydroforni i w Szkole Podstawowej. 27 września SANEPID pobrał próbki wody do badania, niestety wyszła bakteria *coli*, Enterokoki ponad normę. Następnie SANEPID wydaje decyzję o zakazie spożywania wody w szkole, ponieważ hydrofornia wyszła dobrze. Przez 3 dni, badania przysły w piątek, czyli piątek po południu, sobota, niedziela zastosowaliśmy się do zaleceń SANEPIDU i była dezynfekcja sieci. W poniedziałek sam przebadłem wodę w laboratorium, wyniki bakteria *coli* – 0, wszystko – 0. Uważałem, że jest wszystko w porządku. Zgłosiłem do SANEPID-u te badania i informację, że woda jest w porządku. We wtorek tydzień temu SANEPID ponownie pobrał wodę, w piątek po godzinie 15-tej, przysłała informacja i decyzja SANEPID-u – szkoła i hydrofornia – bakterie. Były interwencje od pana Rodzika i od pana Bieńka z Karmanowic do SANEPID-u o zbadanie wody u nich na posesji, SANEPID zbadał wodę także u Rodzika, Bieńka i u Duszyńskiego, niestety wszędzie wyszły bakterie. Przesłano wytyczne, czyli to, co się działo przez sobotę, niedzielę – uruchomienie wodociągu w Karmanowicach, poinformowanie wszystkich mieszkańców, przeprowadzenie dezynfekcji sieci wodociągowej we wszystkich miejscowościach z ujęciem wody Karmanowicach i która trwa nadal oraz zapewnienie źródła zastępczego. Tak jak pewnie Państwo słyszeliście beczkowóz wozi wodę po tych miejscowościach. Wczoraj miałem następną kontrolę z SANEPID-u, czy przestrzegam tych wytycznych, które zalecili. Oczywiście poinformowaliśmy mieszkańców, w sobotę rano spotkaliśmy się z sołtysami w ZGK, omówiliśmy harmonogram dowozu wody. Na dzień dzisiejszy, myślę, że sprawnie to idzie. Wczoraj ponownie na moje zlecenie przyjechało laboratorium z Puław i pobrało próbki wody, ale zażyczyłem sobie, żeby pobrali wodę ze studni, bo chcę upewnić się, że bakterii nie ma u źródła, czyli w studni. Dziś będę miał ustne wyniki około 12-tej, oficjalne wyniki jutro po 12-tej. SANEPID kontrolował prawie cały dzień, nie ma zastrzeżeń, co do przestrzegania wszystkich wytycznych, jakie dostaliśmy. Co jest przyczyną – trudno powiedzieć. Zobaczymy jeszcze, czy studnia jest czysta. Jeżeli studnia jest czysta, wina jest gdzieś po drodze. Jeżeli bakteria jest w studni przyczyny mogą być różne – szamba, inne rzeczy. Dezynfekcja będzie do odwołania, czyli to nie zależy ode mnie tylko od decyzji SANEPID-u. Na pewno dużo będzie zależało od wyniku pobranych wczoraj próbek.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Panie kierowniku, mówił pan, że za pierwszym razem, kiedy były pobierane próbki na ujęciu wody i w szkole, na ujęciu wody bakterie nie zostały ujawnione, zostały ujawnione w szkole. Jak to jest możliwe? Szkoła jest zasilana tym samym źródłem. Kolejne pytanie, w wtorek mówił pan, że zlecił pan pobranie próbek, rozumiem, że próbki były robione w MPWiK w Puławach. W poniedziałek nie wychodzi ani w szkole ani na ujęciu, a we wtorek już wychodzi. Czy jest możliwe żeby w ciągu 24 godzin ta bakteria się rozwinęła?”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:

„Pani z laboratorium nie była mi w stanie powiedzieć, co mogło być przyczyną. Powiedziała, że to jest bakteria, jeden dzień może nie być, za 12 godzin może być. To nie jest wynik wysany z palca, tylko to jest wynik laboratorium puławskiego.”

Pan Paweł Bieniek:

„Ja mam pytanie, panie kierowniku, czemu od razu nie zostało źródło zbadane? W pierwszej kolejności? Woda wypływa ze źródła i idzie w rury. Niech mi pan powie, czy w tych dniach, w których nastąpiło zakażenie bakterią coli pracownicy ZGK przeprowadzali odżelazianie, czy coś robili na wodociągu?”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:

„Cały czas trwa odżelazianie, odżelaziacze pracują 24 godziny na dobę.”

Pan Paweł Bieniek:

„Nikt postronny tam nie wszedł?”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:

„Nie może wejść.”

Pan Paweł Bieniek:

„Dlaczego nie zbadaliśmy źródła na dzień dobry?”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:

„Powiem panu tak, 27 września Karmanowice badania przez SANEPID hydrofornia, wychodzi dobrze.”

Pan Paweł Bieniek:

„Ale w szkole jest źle, Kowalski po drodze nie wtłoczył bakterii.”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:

„Tak, ale to jest badanie SANEPID-u.”

Pan Paweł Bieniek:

„Proszę pana, ja pracuję w zakładzie, który produkuje wodę i cokolwiek kojarzę. Jak jest bakteria, to musi wyjść ze źródła, chyba, że pracownik z brudnymi rękami.”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:

„To powiem tak, dlaczego na hydroforni wyszło dobrze, a w szkole wyszło źle?”

Pan Paweł Bieniek:

„Jakieś badanie, proszę pana, bo za chwilę panu wychodzi, że na hydroforni źle.”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:

„Po następnym badaniu tak.”

Pan Paweł Bieniek:

„Czyli gdzieś ona rośnie ta bakteria, prawda?”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:
„Dlatego zleciłem badanie studni, źródła.”

Pan Paweł Bieniek:
„W pierwszej kolejności powinien pan to zrobić.”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:
„Jeżeli ja zlecam swoje badanie w szkole i wychodzi dobrze, to pomyślałby pan o tym żeby badać studnię, jak wychodzi dobrze?”

Pan Paweł Bieniek:
„U nas w zakładzie pierwsze, co to się bada studnię. Pierwsze badania wychodzą ze studni.”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:
„Ale szkoła wychodzi dobrze. Moje myślenie było takie, że jeżeli szkoła wychodzi dobrze.”

Pan Paweł Bieniek:
„Szkoła panu wyszła źle.”

Radny pan Robert Kałdonek:
„Najpierw źle, potem dobrze.”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:
„To, jeżeli mi wychodzi dobrze, to uważam, że jest dobrze. Przychodzi następny dzień, SANEPID pobiera próbkę, jestem pewny, że musi być dobrze, bo mam badanie, wychodzi źle, rozumie pan?”

Pan Paweł Bieniek:
„Ja rozumiem...”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:
„Uważam, że moje działanie było uzasadnione. Robię badania tam gdzie są zalecenia.”

Pan Paweł Bieniek:
„Profilaktycznie źródło powinien pan zbadać.”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:
„Zrobiłem, ale...”

Na sali wywiązała się dyskusja.

Radna pani Teresa Pasek:
„Uświadamiano mnie, że po zrobieniu wodociągu bardzo dużo ludzi ze studni zrobiło sobie szamba. Mam pytanie, czy to ma wpływ na jakość wody?”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:

„Poczekajmy na wyniki badań wody u źródła. Jeżeli źródło jest w porządku to to, co pani mówi nie miało wpływu.”

Radna pani Teresa Pasek:

„Jeżeli ze studni porobiono szamba to idzie bezpośrednio, a kto mógłby to sprawdzić? Każdy mówi o przyczynach tego i właśnie powiedziano mi, że bardzo dużo osób ma szamba.”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:

„Jest Wydział Ochrony Środowiska w Urzędzie Gminy, można by powołać komisję, moglibyśmy się w to włączyć czynnie i takie kontrole przeprowadzić.”

Radna pani Teresa Pasek:

„Jeżeli nie sprawdzi się tego, to zawsze coś się będzie działo. Proszę o sprawdzenie.”

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak:

„Do studni? To się w głowie nie mieści, żeby do studni szambo wylewać.”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:

„ZGK odpowiada za wodę i ścieki. Szamba nie.”

Przewodnicząca Rady pani Ewa Wierzbicka:

„Szamba trzeba by skontrolować czy są szczelne, czy mają dno.”

Radna pani Teresa Pasek:

„Uważam, że taka kontrola jest bardzo potrzebna.”

Radny pan Tomasz Wójciak:

„Ja mam pytanie o harmonogram rozwożenia tej wody. Do nas przyjeżdża ta woda w nocy i wczoraj koło mnie przejechał i pojechał zanim się zorientowałem, żeby wziąć wodę to odjechał. Nie wiem jak to jest ustalone, u nas nie ma ogłoszenia, o której będzie ten beczkowóz.”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:

„Sołtysi mają harmonogram, jest na stronie internetowej. Ten, co rozwozi informuje, bo z dnia coraz więcej ludzi korzysta. Są pojedyncze osoby, które nie wychodzą z domu, nie interesują się. Informacja była w Panoramie Lubelskiej. Gdzie mogliśmy, gdzie mogliśmy to ta informacja poszła.”

Radny pan Tomasz Wójciak:

„Pierwszego dnia dostałem informację, że o 18-tej będzie u mojego sąsiada, oczywiście się opóźnił i był przed 19-tą. Wczoraj też był koło 19-tej przyjechał i pojechał. Może przyspieszyć, żeby wcześniej wyjeżdżał w teren.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Może nie tyle przyspieszyć, co wyznaczyć te godziny, które są i trzymać się tego. Część mieszkańców jednak pracuje do godz. 15-tej i tej wody przed 15-tą sobie nie wezmą.”

Na spotkaniu była też pani sołtys z Łopatek i ustalaliśmy godziny. Ona takie godziny ustaliła sobie, ewentualnie z pytaniami to do pani sołtys. Ja puściłem kartkę w swojej miejscowości, bo wiem, że niektórzy mogą nie przeczytać ogłoszenia, a kiedy kartka idzie od sąsiada do sąsiada to więcej ludzi się o tym dowie. Ale z dnia na dzień coraz więcej ludzi przychodzi po wodę."

Radny pan Tomasz Wójciak:

„Czyli u nas dalej o 19-tej będą przywozić?”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:

„18.00 - 18.30.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Nawet, jeżeli te wyniki, które pan wczoraj zlecił okażą się dobre to i tak podejrzewam, że SANEPID na ich podstawie nie wyda decyzji. Tylko oni muszą to zrobić na własną rękę.”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:

„To będą wyniki pogładowe.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Czy jest procedura, że proces czyszczenia tego ujęcia musi ileś tam dni trwać? Czy SANEPID nie mógł pobrać próbek wczoraj?”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:

„Za krótko. Bardzo jest to rozległy teren i środek musi wejść w całą sieć.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Czy jest prowadzone coś takiego jak płukanie tej instalacji? Na końcowych odcinkach?”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:

„Poziom chloru w wodzie nie może przekroczyć pewnej normy i zalecenia SANEPID-u są takie, że musimy być w każdej miejscowości, gdzie nie ma wody i na tych końcowych hydrantach mamy upuszczać tę wodę, pobierać i sprawdzać poziom chloru i codziennie dawać informację do SANEPIDU o zawartości, po to, żeby do całej sieci ten środek doszedł i żeby były efekty.”

Przewodnicząca Rady pani Ewa Wierzbicka:

„A czy są zalecenia do mieszkańców, żeby mimo tego, że nie używają wody, żeby spuszczaali trochę wody. Żeby nie stała w rurach w domu.”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:

„Sołtysi dostali informację, są informowani. Odkręcając hydrant w sieci pójdzie, gorzej z przyłączami.”

Naczelnik OSP Łopatki pan Krzysztof Siczek:

„U mnie jest hydrant końcowy i do tej pory na dzień dzisiejszy nie było spuszczone.”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:

„Może w innym miejscu było spuszczone. Trudno mi powiedzieć, czy z tego czy z tego hydrantu. Musimy przepłukiwać te hydranty i z tego hydrantu, co płukany pobieramy próbkę i badamy zawartość chloru.”

Naczelnik OSP Łopatki pan Krzysztof Siczek:

„Proszę mi powiedzieć, ja mieszkam przy końcowym hydrancie w Łopatkach, kiedy to będzie spuszczone?”

Kierownik ZGK pan Krzysztof Jarosz:

„Zapytam pracowników, w którym miejscu byli wczoraj, bo trudno mi powiedzieć. Hydranty są, co parę metrów, może jak nie byli na ostatnim to byli na przedostatnim, trudno mi powiedzieć.”

Naczelnik OSP Łopatki pan Krzysztof Siczek:

„Nie byli na przedostatnim, bo u mnie jest ostatni, a ode mnie idzie rozgałęzienie na Klementowice, dlatego pytam.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Czy są jeszcze jakieś pytania do pana kierownika? Nie ma pytań. Dziękuję bardzo za przybycie.”

Ad.4. Zapoznanie się z informacją o funkcjonowaniu jednostek OSP.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura udzieliła głosu Naczelnikowi OSP Wąwolnica.

Naczelnik OSP Wąwolnica pan Andrzej Gutowski:

„Jednostka wyjeżdżała 37 razy do tej pory. Sprzęt, jaki mamy, to mamy. Dużo mamy, ale i dużo nam brakuje tego sprzętu. Teraz będzie się kończył przegląd nożyc hydraulicznych, nie zostaną dopuszczone do użytku, nie przejdą przeglądu, bo są za stare. Będziemy coś myśleć. Samochód Stayer, jaki jest, to jest, ale jeździ jeszcze, Lublinek też. Renault, to wiadomo jest młoda. Co roku coś ze sprzętu się dokupuje i jakoś istniejemy.”

Przewodnicząca Rady pani Ewa Wierzbicka:

„A ilu macie czynnych strażaków?”

Naczelnik OSP Wąwolnica pan Andrzej Gutowski:

„Czynnych to 12-16, tak pani Basiu? Nie jestem przygotowany, bo nie wiedziałem, że coś takiego będzie.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Chyba jeszcze nie mieliście takiego zaproszenia na komisję?”

Naczelnik OSP Wąwolnica pan Andrzej Gutowski:

„Nie, jeszcze nie byłem. Budynek strażacki reanimujemy jak możemy. Najgorszy jest strop i ten dach. Poprawiliśmy go parę lat temu, to jakoś się trzyma. Zawsze na wyjazd jesteśmy, jakby nie było, zawsze ktoś wyjedzie. Jednostka prężna, jesteśmy w KSRG.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Pani Basiu, jest jakiś wniosek okołobudżetowy?”

Inspektor ds. obronnych pani Barbara Kruk:

„Tak. Straż w Wąwolnicy należy do Krajowego Systemu Gaśniczego, najczęściej wyjeżdża i najczęściej wykorzystuje naszego budżetu. Od 1 stycznia do 7 października zostało wydane 34.406,94 zł. Wniosek okołobudżetowy, który straż złożyła opiewa na sumę 95.000 zł, to jest legalizacja butli tlenowych, remont samochodu, rozpieraczy Lucasa i przede wszystkim budynku. Dach jest w stanie krytycznym, przy większej wicherze może się po prostu zawalić.”

Przewodnicząca Rady pani Ewa Wierzbicka:

„A ile procent budżetu mają zrealizowane?”

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak:

„Półrocze było poniżej 50%.”

Inspektor ds. obronnych pani Barbara Kruk:

„Jednostka wpisana do KSRG musi wyjechać zawsze. Musi mieć sprawny sprzęt, dlatego najczęściej pieniędzy jest na tą straż.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Czy są jakieś pytania?”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Ja mam pytanie, bo wiem, że w tym budynku ma również siedzibę klub sportowy, tak? A jak jest np. z prądem? Czy oni mają swój podlicznik?”

Naczelnik OSP Wąwolnica pan Andrzej Gutowski:

„Tak, oni mają swój podlicznik.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„I jeszcze jedna kwestia, bo wiem, że boisko stoi na gruntach wspólnotowych, a jak z budynkiem? Czy to też są grunty wspólnotowe, czy to jest własność gminy, ewentualnie straży?”

Naczelnik OSP Wąwolnica pan Andrzej Gutowski:

„To jest własność gminy, o ile dobrze wiem. Ten parking po prawej stronie to jest na gruntach wspólnoty.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura udzieliła głosu Naczelnikowi OSP Celejów.

Prezes OSP Celejów pan Piotr Pasek:

„W naszej straży wyjazdów dawno nie było, bo nie mamy pełnych przeszkoleń i przez to nie byliśmy wzywani. Mamy samochód – Żuk, ze sporym stażem. Czynnych członków jest 24, od 50 lat wzwyż to jest nas sześciu, a reszta jest w sile wieku. Jest dużo chętnej młodzieży,

ale przychodzi popatrzeć i niestety nie ma samochodu, wyposażenie jest kiepskie. Napisałobyśmy wniosek na 31.000 zł. Najbardziej potrzebne są hełmy, mundury bojowe, buty, bo nie mamy. Nie czekamy tylko na budżet gminy, złożyliśmy wniosek do Puław o dofinansowanie na mundury wyjściowe, część kosztów pokryjemy z własnych środków. Zbieramy „po lejoku”, ze składek mamy około 500zł, coś tam się nabiera. Staramy się działać jak najlepiej.”

Przewodnicząca Rady pani Ewa Wierzbicka:

„A szkolenie podstawowe bojowe macie zrobione?”

Prezes OSP Celejów pan Piotr Pasek:

„Nie wszyscy. W tym roku poszedł jeden. Chyba jest sześciu przeszkolonych.”

Inspektor ds. obronnych pani Barbara Kruk:

„Mogę dodać, że OSP w Celejowie wykorzystwała kwotę 3.343,98 zł w tym roku. Stowarzyszenie, które działa w Celejowie podtrzymuje straż. Wiadomo, że ludzi jest mało, nie chcą wstępować w szeregi straży. Żeby mogli wyjeżdżać to musieliby mieć, co najmniej sekcję, a tam jest sześciu. Straż powiatowa nie będzie wzywać jednostki, która nie ma wody, ma tylko motopompę. Dlatego jest niewzywana na żadne akcje.”

Prezes OSP Celejów pan Piotr Pasek:

„Jak nieraz obserwuję, przyjeżdża duża jednostka z wodą i nie używa tej wody, tylko gasi tłumicami, a koszt jest 3 razy większy, niż jakby przyjechał Żukiem.”

Naczelnik OSP Wąwolnica pan Andrzej Gutowski:

„Jak wzywają jednostkę z wodą, to zawsze trzeba obrzeża zalać. Różnie może być. Powinno się najpierw zalać wodą.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Ja widzę, że tutaj jednostka chce działać i się rozwijać.”

Radna pani Teresa Pasek:

„Jest 24 strażaków, 6 powyżej 60-tki, a pozostali młodzi, to jest 18-tu młodych.”

Radny pan Tomasz Wójciak:

„Ale nie ma żadnej drużyny, która by wyjeżdżała.”

Na sali wywiązała się dyskusja na temat szkoleń, pierwszeństwa udziału w szkoleniach strażaków z jednostki zarejestrowanej w krajowym systemie, a także zaostreżenia przepisów.

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura udzieliła głosu Prezesowi OSP Rąbłów.

Naczelnik OSP pan Marcin Turek:

„Jesteśmy przedstawicielami Ochotniczej Straży w Rąbłowie, jednostki, która powstała w 1922 roku. Na przestrzeni ostatnich 10 lat 7rotnie wygrywaliśmy zawody gminne, dwa razy byliśmy drudzy, a tylko zajęliśmy 3 miejsce. Na zawodach powiatowych zajęliśmy historyczne 4 miejsce w powiecie, na około 70 jednostek. Bierzymy udział nie tylko w akcjach

gaśniczych, zabezpieczamy również różnego rodzaju rajdy, wyścigi jak np. bieg przełajowy pod nazwą „Bieg Szlak Trafi”, „Merida Bike Maraton”, czy ostatnio, jako jedyna jednostka z gminy wspomagaliśmy kolegów z Kurowa przy zabezpieczaniu Rajdu Nadwiślańskiego. Wszystkie pieniądze zebrane na zabezpieczaniu tych imprez, jak również wynagrodzenie za udział w akcjach ratunkowych przeznaczamy na rzecz naszego OSP, dokonujemy za to drobne remonty i naprawy lub kupujemy umundurowanie dla naszych druhów. Od kilku lat jesteśmy współorganizatorami festynu rodzinnego w Rąbłowie, podczas którego zbieramy również pieniądze na rzecz naszej OSP, dzięki temu udało nam się zakupić torbę medyczną OSP R1 oraz deskę ratunkową. Za pieniądze z tegorocznego festynu założyliśmy alarm antywłamaniowy w budynku OSP. Nasza jednostka liczy 23 czynnych członków, oprócz tego w zawodach gminnych bierze udział nasza żeńska drużyna pożarnicza oraz młodzieżowa drużyna pożarnicza. Nasi druhowie z powodzeniem kończą kursy organizowane przez PSP Puławy, prawie wszyscy posiadają dyplom ukończenia kursu podstawowego strażaków-ratowników. W naszych szeregach są również druhowie, którzy ukończyli kurs ratownictwa technicznego, dowódców, kierowców, konserwatorów oraz kurs kwalifikowany pierwszej pomocy. Jednakże, mimo iż posiadamy bardzo dobre przeszkolenie i umiejętności nabyte podczas ćwiczeń, niestety często bez użycia odpowiedniego sprzętu, nie jesteśmy w stanie pomóc. Jednym z takich problemów, który nas od kilku lat męczy jest nasz samochód. Posiadamy średni samochód gaśniczy marki STAR 244 wyprodukowany w 1983 roku, a zatem ma już 34 lata i z chęcią udałby się na zasłużoną emeryturę. Był pozyskany z OSP Imielin, gdzie ciągle był wykorzystywany do akcji w trudnym terenie, jego silnik nie ma już siły pracować z odpowiednią mocą, coraz częściej musimy dokładać do niego, bo ciągle coś się psuje (hamulce, silnik, elektryka, motopompa). Wymieniać można wiele rzeczy, które można by w nim zrobić, alby służył tak jak należy. Dlatego zwracamy się z prośbą, aby uwzględnić w budżecie środki na gruntowny remont naszego „Stasia” lub co by nas najbardziej satysfakcjonowało, zakup nowego lub nowszego samochodu. Wiemy, że będzie to trudne ze względu na trudną sytuację gminy. Jednakże jesteśmy gotowi sięść do stołu i wspólnie coś wynegocjować. Nadmienić należy, że w naszej gminie jest tylko jeden dobry i w pełni sprawny samochód gaśniczy. Jest to Renault z OSP Wąwolnica. Patrząc na sąsiednie gminy jesteśmy pod tym względem daleko w tyle. Kolejnym tematem jest zakup używanych narzędzi hydraulicznych Lucas typu combi z 2008 roku od zaprzyjaźnionej jednostki OSP spoza terenu naszej gminy. Taki nowy sprzęt kosztuje ponad 15 tys. zł, a tu mamy okazję kupić za około 7 tys. zł. Koledzy sprzedają, ponieważ zakupili nowe większe nożyce i rozpieraki za ponad 80 tys. zł. Sprzęt jest sprawny, przeszedł przegląd techniczny. Chcielibyśmy zakupić też pompę szlamową firmy Honda, cena takiej pompy to około 5 tys. zł netto. Na taki sprzęt można dostać dotację z Zarządu Wojewódzkiego OSP w Lublinie. Podczas przyszłorocznego festynu rodzinnego będziemy zbierać pieniądze na ten cel. Pompa taka przydałaby się ze względu, że jedyna, jaką mieliśmy PO5 została wycofana z użytku ze względu na swój wiek, a wiosenne podtopienia są zmartwieniem wielu mieszkańców naszej gminy. Drabina, jaką posiadamy jest za mała. Często trzeba wejść na drzewo, aby podciąć gałęzie albo na dach, gdy palą się sadze. Chcielibyśmy zakupić nową, dłuższą strażacką drabinę posiadającą certyfikat dopuszczenia, koszt takiej drabiny od 2 do 4 tys. zł. Hooligan to narzędzie ratunkowe przydatne w każdej sytuacji, takim narzędziem można otworzyć drzwi, rozerwać kłódkę, wyrwać gwoździe, rozrywać deski. Taki sprzęt też by nam się przydał, ponieważ nie posiadamy nic, co mogłoby go zastąpić. Podczas pożaru musimy to robić gołymi rękami, co jest niebezpieczne i męczące. Koszt Hooligana 1100 zł. Jesteśmy na etapie pisania wniosku na dofinansowanie remontu budynku świetlicy wiejskiej, która

znajduje się w naszej remizie. Ten budynek powstał w 1975 roku i wymaga remontu. Chcielibyśmy wymienić podłogi, ponieważ są wykonane z drewna, które zaczyna próchnieć i łamać się. Planujemy wymianę pokrycia dachowego, ponieważ blacha zaczyna przeciekać w niektórych miejscach, konstrukcja dachu jest zagrożona, więc dbając o nasze bezpieczeństwo podjęliśmy decyzję o remoncie. Chcemy też dokończyć ocieplenie budynku. Wkład własny przy tym projekcie jest na tym poziomie 3%, postaramy się to pokryć z własnych środków. W przyszłym roku będziemy obchodzić jubileusz 95-lecia powstania naszej Ochotniczej Straży Pożarnej w Rąbłowie. Z tej okazji mamy zamiar zorganizować jubileuszowe uroczystości, na które zapraszamy już dziś. Podczas tych uroczystości odprawiona zostanie msza święta oraz wręczone zostaną odznaczenia i medale dla strażaków z naszej gminy. Prosimy o wsparcie finansowe i merytoryczne przy organizacji jakże ważnej dla nas uroczystości. Chcielibyśmy przeszkolić kilku naszych druhów z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy, jeśli tak kurs jest planowany, to chętnie z niego skorzystamy. Wiadomo bieżące wydatki takie jak paliwo, prąd, szkolenia, umundurowanie i węże pożarnicze, tego w straży nigdy nie jest za wiele. Pamiętamy też, że nie tylko OSP Rąbłów działa na terenie gminy, dlatego prosimy też o wsparcie dla innych jednostek OSP, ale tylko tych, które biorą udział w akcjach ratunkowych, zawodach sportowo-pożarniczych, udzielają się na różnych imprezach i wydarzeniach."

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Dziękuję bardzo i gratuluję wystąpienia. Chyba wszyscy są pod wrażeniem. Czy pani Basia coś dopowiada?”

Inspektor ds. obronnych pani Barbara Kruk:

„Tak, OSP Rąbłów jest prężna w naszej gminie. Dodam, że straż z Rąbłowa napisała wniosek o dofinansowanie, który dostała i za który zakupiła umundurowanie bojowe. Straż jest bardzo prężna, jest największa liczba przedszkolnych osób. Brakuje im tego samochodu.”

Przewodnicząca Rady pani Ewa Wierzbicka:

„Jaki jest koszt samochodu, który by pojeździł parę lat i byłby dla was satysfakcjonujący, bo o nowym nie mamy szans na razie myśleć?”

Naczelnik OSP pan Marcin Turek:

„Powieм tak, rozglądaliśmy się już, koszt samochodu z 1993 roku zaczyna się od 70.000 zł, ale to jest 20 letni samochód, także warto może poczekać i napisać projekt na dofinansowanie i za sto parę tysięcy wkładu własnego można mieć nowy samochód. Także warto by się zastanowić, czy warto kupować kilkunastoletni samochód, który posłuży 10-15 lat i trzeba będzie do niego dokładać, czy zainwestować raz, a porządnie.”

Przewodnicząca Rady pani Ewa Wierzbicka:

„A sto parę to 110 czy 190?”

Pan Paweł Bieniek:

„112, taki numer ratunkowy.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Czy są jeszcze jakieś pytania?”

Radna pani Iwona Piotrowska:

„Ja muszę pochwalić naszych chłopaków, bo oni są na każde zawołanie, wspierają mieszkańców, świetnie się z nimi współpracuje. Także naprawdę muszę ich tu pochwalić. Proszę o pozytywne rozpatrzenie ich wniosków.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Ja tylko dodam, że Marcin to jest chyba nie tylko najaktywniejszy strażak, ale w ogóle mieszkaniec gminy, bo nie ma tygodnia, żeby Marcin nie zadzwonił, nie napisał. Tą strażą po prostu żyje. Nie wiem jak on śpi w ogóle. Co ci się śni Marcin?”

Radna pani Iwona Piotrowska:

„Nowy samochód strażacki.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Chcę powiedzieć, że ja to widzę, widzę tę chęć. Razem z druhami widać, że działacie i macie serce do tego. Dlatego zachęcam do tego, żebyśmy się nad tym pochylili.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Też słyszałam o panu Marcinie, panu Mariuszu.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura udzieliła głosu Prezesowi OSP Łopatki.

Naczelnik OSP Łopatki pan Krzysztof Siczek:

„Witam Państwa, na początku chciałbym serdecznie podziękować za wspomaganie w zorganizowaniu 15-lecia oraz wręczeniu sztandaru, serdecznie dziękuję. Nasza jednostka jest od 15 lat, ale zapisaliśmy się w gminie jak i w powiecie, jako jedna z lepszych jednostek. Strażaków mamy ponad 30, do akcji może wyjeżdżać 12-14. Nasi strażacy mają przeszkolenia, badania i ubezpieczenie. Jeździmy około 15 razy w roku, jesteśmy na 2-3 miejscu w gminie pod względem ilości wyjazdów. Wiadomo, że najprężniejsza jednostka jest w Wąwolnicy. Braliśmy parę lat temu udział w powodzi w Parchatce, nasza jednostka była wzywana. Za wyjazdy przez 15 lat jak jednostka istnieje strażacy dają pieniądze i kupujemy sprzęt, na tyle ile nam starczy tego. Wiadomo, że nie jest tego dużo, ale w tamtym roku kupiliśmy np. agregat prądotwórczy za te nasze pieniądze. Jak każda jednostka potrzeby mamy spore. Mamy w budynku szkoły bardzo małe pomieszczenie, żaden wójt, ani rada gminy na dzień dzisiejszy nie zaproponowali większego. Nie mamy WC, sanitariatu, nie mamy nic. Wiadomo, że na nasze Koło Gospodyń można zawsze liczyć. Myślę, że pasowałby nam jakieś większe pomieszczenie. Potrzebowalibyśmy garażu, żeby go powiększyć ocieplić i żeby to było napisane na OSP. Samochód bojowy potrzebuje ocieplenia, żeby nie spuszczać zawsze w zimie wody. Potrzebujemy również hełmów, niektóre nie mają homologacji, przynajmniej 6 sztuk każda jednostka powinna mieć. Koszt hełmu to około 1.000 zł. Przydałby się ze 2 mundury bojowe, nasz samochód też jest bardzo stary, miał iść na złom. Wzięliśmy go z Wąwolnicy, na dzień dzisiejszy dokładamy z własnych pieniędzy, ale teraz sprzętło nam się psuje i też będziemy myśleli w następnym roku przynajmniej to sprzętło zrobić. Mamy sprzęt ratownictwa drogowego, który zakupiony był za 3.000 zł, sprawny, na szczęście nie używamy go, ale jakby zaszła potrzeba to mamy. Strażacy są bardzo zaangażowani, jesteśmy na każde zawołanie. Nie mamy zbyt dużo młodzieży, bo nie ma gdzie

się spotkać, świetlica jest bardzo mała. Myślę, że jednostki, które jeżdżą powinno się wspomagać, żeby pieniądze szły na te jednostki, które są aktywne. Nie bardzo nam się podoba, że jednostki, które są nie aktywne tyle wydają na prąd, gaz. Warto by się zastanowić, zebrać prezesów, naczelników i porozmawiać z tymi jednostkami, co nie są aktywne. Każda jednostka ma potrzeby. Warto wspomagać te jednostki, które są aktywne.”

Komendant OSP pan Daniel Grzelak:

„Proszę Państwa, spotkaliśmy się parę miesięcy temu odnośnie straży, jak Państwo widzą, jest coraz gorzej. Każdy sprzęt, który jest na wyposażeniu straży przechodzi legalizację taką, który nie ma legalizacji nie powinien być dopuszczony. Takiego sprzętu jest coraz więcej. Wiem, że rozpoczynają się kontrole przez powiatową straż i jednostki, które są w krajowym systemie, muszą spełniać określone wymagania – odpowiedni sprzęt, przeszkolenie. Sprzęt oczywiście sprawny, aparaty dróg oddechowych, które straciły legalizację wcześniej, teraz tracą kolejne. Moim obowiązkiem jest je wycofać, jeżeli je wycofam to jak przyjedzie kontrola to zlikwiduje krajowy system. Będą jakieś upomnienia, termin do realizacji, ale jeżeli tego nie wykonamy i zostaną wyłapano inne nieprawidłowości, to zostanie zabrany krajowy system. Wtedy ta jednostka, która na dzień dzisiejszy najlepiej funkcjonuje, przestanie praktycznie istnieć. Potrzeby są duże, nie ukrywam sprzęt strażacki jest drogi. Strażom zaczyna brakować podstawowych rzeczy, takich jak węży. Proponowałem na poprzednim spotkaniu, żeby być za zwiększeniem budżetu, żeby wyposażyć, chociaż w to minimum. Mówi się o zamknięciu jakiejś tam straży, proszę Państwa, można spróbować, ale to nie uratuje budżetu. To nie są jakieś olbrzymie kwoty. Spotykamy się, coś się mówi, ale nie podejmujemy żadnych działań, żeby to poprawić. Są strażacy, którzy nie biorą ekwiwalentu za wyjazd do pożaru, to się rzadko zdarza w strażach, tylko przelewają to na konta strażackie, po to, żeby były jakieś pieniądze na odzież, ochronę indywidualną, co jest obowiązkiem gminy. Jeżeli ktoś jest chętny i chce pomagać, to my powinniśmy dać to minimum, chociaż zapewnić bezpieczeństwo. Jeżeli on sam nie może bezpiecznie działać, to się to mija z celem. Przyjeżdża jednostka Państwowej Straży Pożarnej i były takie przypadki, że odsyłali strażę, albo kazali nie brać udziału w akcji, bo nie mają odpowiedniej odzieży. Jak są pożary na terenie gminy, to w komendzie mają odznaczone, kto może jechać, a kto nie. Jeżeli nie mają tej odzieży to komenda nawet nie dzwoni do nich, bo jeżeli ich powiadomi, to w jakimś stopniu ich narazi. Mam nadzieję, że pani Basia przygotowała projekt budżetu, taki lepszy.”

Inspektor ds. obronnych pani Barbara Kruk:

„Wykonanie budżetu w tym roku w Łopatkach do 7 października – 6.657,58zł.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Czy są jeszcze jakieś pytania?”

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„Ja mam pytanie *a propos* budynku. Chcielibyście zmienić pomieszczenie na jakieś konkretne?”

Naczelnik OSP Łopatki pan Krzysztof Siczek:

„Powieć tak, nie musimy zmieniać. Wydaje mi się, że to jest taki duży budynek, że to się można podzielić, a przynajmniej my, jako OSP nie mamy rządnej świetlicy, tylko małe pomieszczenko, warto by było o nas pomyśleć, skoro budynek stoi, inne jednostki mają

wielkie budynki, wielkie pomieszczenia. Nie chcemy wielkiej świetlicy, wielkiego budynku, nie chcemy, żeby budować, ale skoro jest budynek, to można by go podzielić, żeby nasza jednostka miała dostęp do sanitariatu, do wody, bo nie mamy. Nasza jednostka jest młoda, ale aktywna. Młodzież nie chce przychodzić, bo nie ma gdzie się spotkać."

Radny pan Tomasz Wójciak:

„Ja rozmawiałem ze stowarzyszeniem w Łopatkach i oni są skłonni udostępnić sanitariat, tylko potrzebna jest dobra wola z obydwu stron. Myślę, że się dogadają. Przede wszystkim okoniem staje pani Soltys, która by chciała mieć jak największy teren w stowarzyszeniu, ale z drugimi rozmawiałem i mówili, że straży rzeczywiście należy się ten sanitariat. Myślę, że z moim udziałem porozmawiamy i jakoś wybrniemy z tej sytuacji. Straż jest aktywna, co widać i słychać. Przychodzą na sesję, zabierają głos, interesują się całą gminą i jest to jedna z 3 czy 4 straży, które działają na terenie gminy, natomiast pozostałe, trzeba się zastanowić, co z nimi robić."

Pan Paweł Bieniek:

„Jestem prezesem stowarzyszenia w Łopatkach. Budynek dzierżawimy od gminy. Głównym winowajcą jest były Wójt pan Plewiński, bo my chcieliśmy dać straży duże pomieszczenie w centralnej części budynku z dostępem do łazienki. Wtedy pan Plewiński się nie zgodził, bo musi dać z licznikiem, żeby rozliczać energię. Powiedziałem mu, że założenie licznika kosztowałoby 500 zł i byłby spokój, ale na to nie poszedł. W tej chwili, jeśli chodzi o udostępnienie dojścia do sanitariatu nie widzę przeszkód. Ja, jako prezes stowarzyszenia mogę dorobić klucz do wejścia i dać. Tylko za wodę płacimy my, za grzanie płacimy my, jeżeli ktoś skorzysta niech sprzątnie po sobie. W tej chwili mamy tam 3 firmy, które wynajmują od nas te pomieszczenia. Musimy się wszyscy tak kompatybilnie ustawić, żeby jedni drugim nie wchodzi w drogę. My ten budynek musimy z czegoś utrzymać. Jeżeli my wypowiemy umowę firmom, to stowarzyszenie nie jest w stanie z festynów, pieczenia utrzymać budynku."

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma. Przychodzimy do OSP Grabówki."

Prezes OSP Grabówki pan Władysław Kędziora:

„W tym roku wyjeżdżaliśmy 3-4 razy do powalonych drzew. Nie bardzo mamy czym wyjechać, bo samochód mamy 40 letni. Grabówki w tej chwili się wyludniły, młodych ludzi nie ma. Jest na liście bardzo przeszkolonych, ale każdy założył rodzinę i wyjechał za chlebem. Kierowca może jeździć do 60 roku życia. Przepisy się bardzo zmieniły. Kiedyś się wyjeżdżało tylko do pożaru, a teraz do wszystkiego straż musi wyjechać. Fundusz na straże jest za mały, apelowałem żeby go zwiększyć, bo sprzęt jest bardzo drogi. Zanim karetka dojedzie to straż jest już na miejscu i może udzielić pierwszej pomocy. W tej chwili straż jest wzywana do wszystkiego. Mamy w tej chwili kłopot z placówką pod budynkiem. Bo ta placówka została zakupiona w 1968 roku, ale nie było to doprowadzone do końca. Teraz pani, na którą ta placówka przeszła się uparła i nie chce odpisać. Były w gminie dokumenty, była sporządzona umowa kupna-sprzedaży, tylko, że ona była nie ważna, bo była niepodbita przez notariusza, ale w jakiś dziwny sposób zginęły z gminy te dokumenty. Nie wiadomo, co z tym zrobić. Budynek straży jest już 30 lat, cały czas się inwestuje w remont, nie wiemy, co zrobić, żeby to przeszło na wieś. Z tym sprzętem w tej gminie to jest karygodne, co się tutaj dzieje."

Inspektor ds. obronnych pani Barbara Kruk:

„Wydatki straży w Grabówkach – 1.673,73 zł - przeglądy, ubezpieczenie strażaków i samochodu i zakup energii (432,50 zł) tylko za licznik.”

Naczelnik OSP Łopatki pan Krzysztof Siczek:

„Ja mam jeszcze jedno pytanie, dlaczego pieniądze są pobierane z budżetu strażackiego na jednostki, gdzie nic się nie dzieje (Bartłomiejowice i Zawada). Jest jakaś nieścisłość. Nie powinny iść na prąd pieniądze z funduszu strażackiego tam, gdzie nic się nie dzieje.”

Na sali wywiązała się dyskusja.

Naczelnik OSP Łopatki pan Krzysztof Siczek:

„Zobaczcie Państwo, te jednostki, które wcale nie wyjeżdżają, ile za prąd płacą. To jest karygodne. Zastanówmy się wszyscy razem, bo tak dalej nie może być.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Pani Basiu, ja mam pytanie, czy wie pani, dlaczego nikt się nie pojawił z Karmanowic i z Huty?”

Komendant OSP pan Daniel Grzelak:

„Dzwoniłem do wszystkich prezesów, ale nie wszyscy mogli.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Żaden przedstawiciel nie mógł przyjść?”

Komendant OSP pan Daniel Grzelak:

„Większość ludzi pracuje gdzieś poza terenem. Kiedyś było tak, że jak ktoś był strażakiem to mógł z pracy wyjść jak była potrzeba, teraz straci pracę.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Rozumiem, panie Komendancie, że jakby była akcja to i tak nikt z nich nie brałby udziału, bo fizycznie ich nie ma.”

Komendant OSP pan Daniel Grzelak:

„Nie ma ich, to są jednostki wymierające.”

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„De facto, jednostki, które już nie są strażą, tylko powiedzmy świetlicą wiejską, to które? Bartłomiejowice, Zawada, Karmanowice, Huta?”

Radny pan Tomasz Wójciak:

„Karmanowice budynek mają piękny, pieniądze duże idą na ogrzewanie, na gaz, a nie robią nic.”

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„Wychodzi na to, że te straże, które działają to dziś są.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Ja chciałbym powiedzieć, że postaram się zorganizować zebranie ze strażakami i im przekażę wszystkie uwagi. Wiem, że w ubiegłym roku był problem z oponami, była kontrola z Puław i zabronili tym samochodem na takich oponach wyjeżdżać. Postarali się i za swoje pieniądze opony kupili. Na chwilę obecną nie wiem, w jakim stanie jest ten samochód bojowy, czy się nadaje do wyjazdu w teren. Wszelkie uwagi przekażę. Jeszcze chciałbym powiedzieć, bo faktycznie opłaty za energię mogą budzić kontrowersje, wiem, że w ubiegłym roku panie z Koła gospodyń uczestniczyły w opłatku gminnym, więc też w tej świetlicy były przygotowywane jakieś posiłki, więc ten gaz był w jakiś sposób zużyty.”

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„Ja z nimi rozmawiałam na tym opłatku i powiedziały, że były 2 dni w roku, przy okazji dwóch imprez i absolutnie oponują, przed tym, żeby wciągać ich za odpowiedzialność za stan licznika, bo spisywały liczniki przed wejściem i wyjściem, i to wyszły groszowe sprawy, a nie tysiące.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Pani Przewodnicząca, zgadza się. Ostatnio też organizowałem zebranie wiejskie, dobrze, że światła nie było, bo też bym pewnie musiał ze swojej kieszeni zapłacić.”

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„Bez przesady, jeden dzień świecenia żarówki to nie jest taki koszt. Teraz mamy 3,500 zł, a wcześniej było ponad 7,000 zł.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Pani Przewodnicząca, szkoda, że pani nie widzi tego, że pomimo tego, że budynek należy do Urzędu Gminy i to Gmina powinna się troszczyć o ten budynek, to straż we własnym zakresie wymienia okna, bo są już stare. Do wymiany zostało jeszcze 3 okna, reszta jest już wymieniona na plastikowe, był zrobiony remont świetlicy przez prywatnych sponsorów, którzy dali i swój czas, robociznę, płytki. Szkoda, że tego się nie docenia, tylko się widzi pieniądze, które się wydaje.”

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„Nikt nie mówi, żeby zamykać budynek. Jak to jest świetlica, to niech to będzie po prostu świetlica.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Ale jeżeli to będzie świetlica wiejska, to będzie gmina ponosiła opłaty związane z utrzymaniem tej świetlicy?”

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„Nie, to ty, jako sołtys będziesz wydzielał fundusz z funduszu sołeckiego na utrzymanie świetlicy wiejskiej głosowaniem na zebraniu wiejskim.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Czyli jeżeli w Celejowie jest świetlica wiejska i tam spotyka się stowarzyszenie, to też to stowarzyszenie, tak jak w Łopatkach powinno płacić? Pokrywać koszty?”

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„Płaci. Pieką placki, jeżdżą po wszystkich festynach i sobie płacą.”

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak:

„Świetlica wiejska to jest, co innego, a stowarzyszenie to jest, co innego. Obowiązkiem gminy jest utrzymanie świetlicy, natomiast stowarzyszenie się broni swoimi prawami.”

Na sali wywiązała się dyskusja.

Radna pani Teresa Pasek:

„Ja chciałam tylko powiedzieć, że są różne organizacje, ale nasze stowarzyszenie reprezentuje gminę wszędzie. Wszędzie jeździmy, we wszystkim bierzemy udział, co nam się karze.”

Wójt Gminy pan Marcin Łąguna:

„Jeżeli mogę wtrącić, przypomniało mi się, że przed uchwaleniem budżetu sołeckiego na poszczególnych terenach, zwłaszcza panu Radnemu zwracałem uwagę, żeby uważnie podjąć decyzję, uświadomić mieszkańców, na co ten fundusz powinien iść. Kolejny rok z rządu przeznaczyliście 100% budżetu na budowę chodnika w Karmanowicach. Inne sołectwa robią tak, część na drogi, część na chodniki, jakieś oświetlenie, na rzeczy bieżące. Teraz kwestia jest tego rodzaju, że 100% budżetu sołeckiego macie w chodniku i co dalej. Przychodzi ktoś i mówi, tu trzeba drogę, tu tłuczeń. Inne sołectwa przeznaczają na to kwoty z budżetu sołeckiego, jest to taka sytuacja już kolejny rok. Dlatego specjalnie zwracałem panu uwagę, żeby o tym podyskutować. Chodnik jest ważny, natomiast tak jak widzicie Państwo tych ważnych rzeczy jest bardzo dużo. Sprzęt strażacki, tak jak pan Komendant wspominał, jest bardzo drogi, bo jest atestowany. Zgłaszanych potrzeb jest bardzo dużo, to są rzeczy kluczowe, ale są to olbrzymie koszty. Koszt sprzętu to jest jedna rzecz, koszt legalizacji druga. Bardzo często ponosimy koszty nie wprowadzając nowego sprzętu. Jeżeli chodzi o Karmanowice, to taka moja uwaga była przed uchwaleniem budżetu sołeckiego, bo wiedziałem, jaka będzie sytuacja. I teraz, jeżeli będziemy mieli jakąś sytuację kryzysową, to nie skorzystacie z budżetu sołeckiego, bo go już *de facto* nie macie, bo jest przeznaczony na chodnik, tylko przyjdziecie do gminy. Teraz pytanie do innych sołtysów i innych mieszkańców jak oni to widzą. Ja tylko dam przykład, w Wąwolnicy na remont drogi Sienkiewicza przeznaczono część budżetu sołeckiego i uważam, że jest to odpowiedzialne, bo tak jak w życiu, tak jak w domu, jakaś rezerwa musi być. Nie przeznaczamy 100% środków na jakąś inwestycję, bo zawsze coś nieprzewidzianego może się zdarzyć. Zawsze trzeba mieć jakiegoś zaskórniaka, żeby w razie, czego go wykorzystać. To tylko taka moja sugestia.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Panie Wójcie, żałuję, że w tym czasie, kiedy były zebrania wiejskie pan się rozchorował, bo na pewno by pan przekonał mieszkańców, żeby ten fundusz podzielić, albo inaczej rozdysponować. Osoby, które były na tym zebraniu podjęły taką uchwałę, a nie inną. To mieszkańcy decydują, na co ten fundusz pójdzie. Jedne sołectwa część funduszu przeznaczają na drogi, remont świetlic, na festyny. Moim zdaniem i to cały czas powtarzam, mamy tego funduszu 17.500 zł w tym roku, my ten fundusz podwajamy, ponieważ Powiat dokłada tyle samo pieniędzy. Gdyby wszystkie sołectwa podwoiły fundusz, który mają, tego

funduszu nie byłoby nie 200,000 zł tylko 400,000 zł. Powiem tak, w tej chwili, kiedy zrobiono obwodnicę Kurowa w sobotę i w niedzielę ruch jest zwiększony przez Kurów, Karmanowice do Kazimierza, w związku z czym uważam, że bezpieczeństwo mieszkańców jest na pierwszym miejscu."

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Co powiedziała by pan, gdyby mieszkał przy drodze wojewódzkiej?”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Mieszkańcy tak zdecydowali. Prosiłem pana o tablicę informacyjną, stwierdził pan, że to trzeba z funduszu. Wiem, że w ubiegłym roku były tablice robione i to nie było z funduszu tylko gmina robiła i to tylko tyle.”

Wójt Gminy pan Marcin Łąguna:

„Przede wszystkim chciałbym pana Radnego przeprosić, że ośmieliłem się zachorować, bardzo rzadko mi się to zdarza, ale najmocniej przepraszam. Staram się być w pracy jak najczęściej i swoją pracę sumiennie wykonywać. Po to właśnie zwracałem panu uwagę, ponieważ będąc sołtysem i radnym jest pan *de facto* reprezentantem i rozumiem, że ten łącznik powinien być na tyle żywy, żeby mieszkańcom w taki sposób przedstawić. Rozumiem, że potrzeba chodnika jest i to nie ulega kwestii, natomiast są jeszcze inne rzeczy.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Panie Wójcie, pamiętam 3-4 lata temu fundusz sołecki był przeznaczony na remont świetlicy, w budynku OSP była robiona cała nowa instalacja grzewcza – grzejniki, piecyk. Wydaliśmy na to ponad 20,000 zł i tak naprawdę po tylu latach stwierdzam, że te pieniądze są wyrzucone w błoto, bo z tego nie możemy korzystać.”

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„A kto wam zabrania?”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Co ja mogę powiedzieć, mieszkańcy też starają się żeby ta świetlica jakoś wyglądała. Jeżeli przyjdą, żeby to nie było zimne pomieszczenie, ale niestety, jest jak jest. Zresztą, sam pan dobrze wie, w tej świetlicy organizuje się wszelkie zebrania (wiejskie, przedwyborcze), święcenie pokarmów, innej sali nie mamy.”

Radny pan Tomasz Wójciak:

„Jak nie macie, jak macie szkołę piękną, która jest mało wykorzystana. Nie możecie w tej szkole zrobić zebrania wiejskiego?”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Panie Tomasz, powiem tak, organizując zebranie wiejskie w sprawie naszej szkoły miałem zarzuty takie, dlaczego to jest w szkole, a nie w świetlicy. Także jakby nie zrobił, to zawsze będzie źle.”

Naczelnik OSP Łopatki pan Krzysztof Siczek:

„Ja jeszcze raz apeluję, w Karmanowicach jest możliwość w szkole, w Łopatkach nie ma innej możliwości zorganizowania zebrania. Stowarzyszenie płaci za światło, gaz i udostępniają. Jeszcze raz apeluję, żeby nie brać pieniędzy na świetlicę z funduszu strażackiego, bo mamy mały budżet i jeszcze się uszczupla. Bardzo o to proszę.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Wyczerpaliśmy temat, pozostałe jednostki z zaproszenia nie skorzystały. Czy są jakieś informacje na temat pozostałych jednostek, co dalej z nimi.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Jest Zarząd Gminny OSP, Wójt jest prezesem, to oni mogą decydować.”

Na sali wywiązała się dyskusja na temat możliwości przepisania liczników w budynkach OSP na świetlice wiejskie.

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Po to jest to spotkanie, żeby porozmawiać o tych rzeczach bieżących. Trzeba zrobić spotkanie z Zarządem i podjąć decyzję. To, że kogoś dziś tutaj nie ma to też daje do myślenia. Mamy obraz straży, tych potrzeb jest dużo więcej niż pieniędzy, które mamy, to wszyscy wiecie. Chcielibyśmy, żeby te jednostki, które działają, działały prężnie, ale sytuacja budżetu jest, jaka jest. Potrzeb jest bardzo dużo. Przychodzą, zgłaszacie wiele potrzeb. Staramy się temu sprostać. Straż jest jedną z gałęzi, którą musimy tutaj wspomagać, to jest bardzo ważne.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Czyli możemy liczyć, że dostaniemy informację zwrotną, jakie decyzje zostały podjęte.”

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„Ja bym chciała jeszcze zapytać pani Skarbnik, gdyby na przykład po zarządzie panowie zadecydowali część jednostek, zwłaszcza te, które są teraz nieobecne, mają budynki, mają lokum i to lokum zostałyby przekwalifikowane np. na świetlice wiejskie, czy będzie z tym jakiś problem?”

Skarbnik Gminy pani Renata Marczak:

„Możemy np. notą obciążać świetlice.”

Na sali wywiązała się dyskusja.

Prezes OSP Grabówki pan Władysław Kędziora:

„Staż musi się samoczynnie rozwiązać musi, chociaż jeden strażak wystąpić z wnioskiem o rozwiązanie. Nie ma innej możliwości prawnej, chyba, że budynek jest wspólnoty, czy gminny, a straż używa, to wtenczas można. Wójt nie może rozwiązać straży, bo na to nie pozwalają przepisy. Może jedynie nie finansować. Fundusz wiejski można przeznaczyć na te świetlice i opłaty wszystkie. Innego wyjścia nie widzę, bo nie ma na to żadnego przepisu. Przepisy bardzo się zaostrzyły.”

Komendant OSP pan Daniel Grzelak:

„Proszę Państwa, wszystkie ochotnicze straże w całym kraju to są stowarzyszenia, one się zawiązały i same mogą się rozwiązać. Nie ma do tego nic Zarząd Gminny. Budynki w większości też należą do nich, ale trzeba by to dokładnie sprawdzić. Nikt z nas nie może żadnej straży rozwiązać. O finansowaniu możemy rozmawiać. Ale z drugiej strony obowiązkiem gminy jest utrzymanie straży.”

Radny pan Tomasz Wójciak:

„W nieskończoność ma gmina utrzymywać te straże, które nie są *de facto* strażami?”

Na sali wywiązała się dyskusja.

Komendant OSP pan Daniel Grzelak:

„Jeżeli mamy im odpowiedni sprzęt, wyposażenie to oni będą jeździć.”

Radny pan Tomasz Wójciak:

„Tam, gdzie nie ma nikogo to, po co to utrzymywać.”

Radna pani Jadwiga Kołodyńska:

„Mogę powiedzieć, że na Hucie myślimy o tym, żeby odciążyć gminę i robimy ogrzewanie nadmuchowe, żeby te koszty zmniejszyć.”

Naczelnik OSP Łopatki pan Krzysztof Siczek:

„Wniosek z tego wg mnie to powinno się przeprowadzić rozmowy dyscyplinujące z tymi jednostkami, które nie jeżdżą i albo tak, albo tak i ewentualnie ich nie finansować. Żeby nie zabierali na światło, na gaz tych pieniędzy.”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Jeśli można się wtrącić, to trzeba zauważyć taką rzecz, Państwa dyskusja idzie w kierunku, że tam gdzie straże nie funkcjonują czynnie, koszty są ponoszone na straże, a tak na prawdę to tak chyba nie jest. W każdej miejscowości są jakieś budynki, stare remizy, czy stare szkoły i w każdej miejscowości potrzebny jest taki budynek, gdzie społeczność się spotyka, gdzie są zebrania wiejskie, gdzie dzielony jest chociażby fundusz sołecki. Musicie mieć gdzie się spotkać, ludzie potrzebują się spotykać. Po to te budynki powstały i dopóki straże funkcjonowały aktywnie i czynnie to było bardzo dobrze, bo te budynki były w jakiś sposób utrzymywane. Strażacy sami o to dbają, przeznaczają własne środki, własną pracę na utrzymanie tego. To mienie publiczne i tak musi być w jakiś sposób utrzymane. Jak straż się rozwiąże to nie rozwiąże problemu – problemu budynku, lokalu, gdzie wieś chce się spotkać. Nie można ludziom uniemożliwić wspólnego działania, współfunkcjonowania w ramach stowarzyszeń, organizacji. Straż jest taką organizacją, jeśli straż nie będzie czynna, to nie zamyka tematu, że gmina pozbędzie się kosztów, bo budynek, jakiś lokal musi być. Trzeba pomyśleć, co z obiektami, co z budynkami. Tu trzeba jakieś środki wygospodarować.”

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„To my wiemy, właśnie mówimy, że budynki trzeba utrzymywać dalej, tylko żeby nie uszczuplać przy tym budżetu strażackiego. Żeby to przekwalifikować na świetlice wiejskie.”

Na sali wywiązała się dyskusja.

Naczelnik OSP Łopatki pan Krzysztof Siczek:

„Cały czas o to walczymy, żeby mniej poszło na te świetlice, gaz prąd, żeby nie uszczuplało to funduszu strażackiego i żebyśmy mogli kupić węże, helmy i inny sprzęt. O to nam chodzi.”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„No tak, o pieniądze chodzi.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie widzę. Dziękuję panom za przybycie.”

O godz. 11.09 Przewodnicząca komisji zarządziła przerwę.

O godz. 11.28 obrady komisji zostały wznowione.

Ad.5. Sprawy różne.

Radna pani Iwona Piotrowska:

„Chciałabym zapytać o drogę w Celejowie do SP PZOL, czy tam się coś ruszyło?”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Jeżeli chodzi o dofinansowanie z FOGR, gdzie w zeszłym roku dostaliśmy największe dofinansowanie – 70 tys. zł i zrobiliśmy inwestycję za 100 tys. zł, w tym roku w pierwszym rozdaniu nie dostaliśmy ani złotówki. Myślę, że to jest pokłosie tego, że w tamtym roku dużo dostaliśmy, natomiast od razu udaliśmy się z panem Doradcą do marszałków, którzy są decyzyjni w tej materii, rozmawialiśmy na ten temat. Mamy poparcie w tych osobach, żeby te środki były przyznane, dodatkowo jeszcze wspólnie z dyrektorem SP PZOL Siejko napisaliśmy wspólne pismo, żeby te środki jednak przyznać, bo to jest droga fatalna i potrzeba jest ogromna. W tym momencie czekamy. To, co bardzo istotne, pan dyrektor SP PZOL bardzo się zaangażował w to, rozmawiał ze skarbnikiem Urzędu Marszałkowskiego w tej sprawie. Poruszyliśmy tak naprawdę wszystkich, żeby te środki zostały przyznane. Czy zostaną przyznane, nie mamy na to wpływu, ale zrobiliśmy w zasadzie wszystko żeby te środki dostać i czekamy. W zeszłym roku też dosyć późno była ta decyzja, asfalt był lany na przełomie listopada i grudnia, o ile pamiętam. Myślę, że ta sytuacja może się powtórzyć, ale 100% pewności nie mamy. To jest rozdanie wewnętrzne Urzędu Marszałkowskiego i mają swoje procedury, którymi się kierują. Czekamy, ale tak jak mówię, wyczerpaliśmy ścieżkę możliwości rozmów, żeby te środki pozyskać. Dodam, że środki z FOGR-u nie są duże, ale wiadomo, że przy tym wsparciu możemy coś zrobić.”

Radna pani Paulina Marczak:

„Panie Wójcie, a jak sytuacja z drogą w Zawadzie?”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Złożyliśmy wniosek o pomoc do Urzędu Wojewódzkiego, tzw. schetynówkę. To jest dofinansowanie 50% na inwestycje drogowe w tym przypadku. Pierwotnie zakładaliśmy, że zrobimy tam chodnik, podpisaliśmy umowy użyczenia terenu, gdzie ten chodnik wzdłuż drogi byłby wykonany, natomiast w późniejszym etapie z różnych przyczyn z tego zrezygnowaliśmy. Złożyliśmy wniosek, mamy jeszcze kilka kwestii mamy do wyjaśnienia.

Urząd Wojewódzki w tym momencie przeszedł drogę wstępnej weryfikacji wniosków i liczymy na to, że nasz wniosek przejdzie. Szacowana wartość inwestycji to jest około 1,600.000 zł, 50% to jest dofinansowanie. Dodam, że wielki ukłon w stronę Powiatu Puławskiego i Radnych, którzy też na nasz wniosek i naszą prośbę wyrazili swoją decyzją gotowość do przyznania nam 200 tys. zł w sytuacji, kiedy my tę inwestycję będziemy realizować. Za to jeszcze raz dziękuję. 19 Radnych na specjalnej sesji było „za”, żeby Wąwolnicy w tej kwestii pomóc. Będzie to dodatkowy zastrzyk do tego, żeby nam pomóc. Jeżeli to będzie inwestycja po przetargu rządu 1,400.000 czy 1,500.000 minus 50% i minus te 200.000zł to już się kwota robi to przeskoczenia. Wiadomo będzie duża, ale myślę, że uda się tę drogę zrobić, o ile ten wniosek będzie zaakceptowany i te pieniądze znajdziemy. Droga jest w stanie fatalnym. Może pan Doradca zechce coś dodać.”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Myślę, że pan Wójt dosyć wyczerpująco odpowiedział na pytanie. Wyjaśniamy to, co Urząd Wojewódzki chciałby jeszcze dodatkowo wiedzieć. Zobaczymy, będzie lista rankingowa.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Mogę tylko dodać, że zaangażowaliśmy w to przedsięwzięcie pana Romana Sikorę, który jest pełnomocnikiem Wojewody ds. organizacji pozarządowych, mam nadzieję, że będzie to dodatkowy bodziec, żeby wspomóc naszą Gminę Wąwolnica. Każda pomoc jest ważna.”

Radna pani Jadwiga Kołodyńska zwróciła uwagę na stan drogi na Stanisławkę i zapytała o chodnik w kierunku Kębła.

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Na zebraniu wiejskim mieszkańcy podjęli decyzję, że przekażą kwotę 5 tys. zł, panie Radny Kałdonek, część budżetu sołectkiego na chodnik. Są inne potrzeby bardzo ważne. W porozumieniu z powiatem wykonają chodnik podwajając te środki. Mam nadzieję, że powiat pomoże nam w większym zakresie, bo koszt będzie większy. To jest około 200m, więc myślę, że to będzie w przyszłym roku zrealizowane. Mam sygnał, że powiat to w swoim budżecie zaplanował. Jeżeli mogę dodać, bo pewnie o to zapytacie, to odcinek asfaltu, który został do zrobienia na Kębłę on będzie wykonany. Będzie przesunięcie budżetowe 19 października na sesji Rady Powiatu, powiat podpisał przetarg, który niestety został unieważniony ze względu na to, że oferta minęła się z możliwościami, które zostały nam przyznane. Ale wykonamy to w tym roku.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Panie Wójcie, na pewno zgadzam się z panem, że są potrzebne i inne rzeczy do wykonania w danym sołectwie. Odcinek, który budujemy robimy już 3 lata. Mieliśmy kiedyś zapewnienia, że ktoś nam pomoże dokończyć ten chodnik, póki, co musimy liczyć sami na siebie. Jeżeli byśmy przekazali kwotę 5 tys. zł na budowę chodnika, wiadomo, że powiat dołoży drugie 5 tys. zł. Za 20 tys. zł to powiat jest w stanie zrobić odcinek 90m. chcemy skończyć jedną inwestycję, żeby później pieniądze w całości przeznaczyć na inne. Kolejna sprawa, kiedy pochylimy głowy nad sprawami Celejowa i oczyszczalni? Ostatnio mieliśmy wystąpienie panów z MAK DOMU, jeżeli wszystko dobrze pójdzie to w 2020 roku będą chcieli oddać już budynki do użytku. Rozumiem, że do tego czasu my, jako Gmina, musimy zapewnić

odbiór ścieków. Czy na dzień dzisiejszy gmina posiada w Celejowie jakąś działkę, gdzie taka oczyszczalnia mogłaby powstać.”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Odpowiadając panu na temat chodnika, myślę, że to jest pana tzw. konik, ulubiony temat, nie chcę już tego tysiąc razy powtarzać. Moja sugestia jest taka, potrzeb jest bardzo dużo i ten chodnik jest bardzo ważny, ale droga do kóz też jest bardzo ważna, tłuczeń też jest ważny. Tych potrzeb jest bardzo dużo. Istnieje w świecie takie słowo jak dywersyfikacja, czyli rozplanowanie tych potrzeb. Mamy troje dzieci, jednemu dajemy jeść, a dwójce nie? Nie. Daję te przykłady, żeby pan zrozumiał, o co mi chodzi. Chodnik jest ważny, ale mamy tych potrzeb bardzo, bardzo dużo. Odnośnie Celejowa to poproszę pana Doradcę, żeby powiedział dwa słowa.”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Myślę, że na najbliższej komisji przedstawimy Państwu już pewną koncepcję dotyczącą aglomeracji, która by objęła Celejów, Karmanowice. Żeby myśleć o budowie oczyszczalni ścieków, czy w ogóle sieci kanalizacyjnej musi być takie przedsięwzięcie ujęte w ramach aglomeracji. A tamten obszar nie jest w tej aglomeracji dotyczącej kanalizacji i trzeba to dorobić. Do końca miesiąca musimy do Urzędu Marszałkowskiego przedłożyć dokumenty dotyczące tego typu przedsięwzięć. Z tej koncepcji będzie wynikało, czy będziemy budować tam oczyszczalnię. Dzisiaj jest za wcześnie, żeby mówić czy będzie to budowa nowej oczyszczalni, czy rozbudowa istniejącej przy SP PZOL na zasadzie porozumienia. Jest też daleko idąca koncepcja wykorzystania oczyszczalni funkcjonującej poza tym terenem. Będziemy bardziej szczegółowo informować na kolejnej komisji.”

Radny pan Tomasz Wójciak:

„Ja chciałbym zapytać pana Wójta, na zebraniu wiejskim rozmawialiśmy o uzyskaniu odzyskanego asfaltu i czy rozmawiał pan z dyrektorem Żurawieckim w tej sprawie?”

Wójt Gminy pan Marcin Łaguna:

„Zarząd nie dysponuje takim materiałem, jedyna możliwość pozyskania takiego asfaltu jest tylko perzy bieżących robotach drogowych. Rozmawiałem z panem z firmy drogowej, która się tym zajmuje i oni częściowo ten asfalt wykorzystują wtórnie. Nie ma takiej możliwości, żeby nagle zadzwonić i żebyśmy otrzymali np. 5 ton destruktu. Musi być jakiś remont drogi, sfrezowany ten asfalt i to jest warunek konieczny. Jeżeli będę miał sygnał to powiadomię was o tym.”

Przewodnicząca Rady Gminy pani Ewa Wierzbicka:

„W nowych asfaltach destruktem wysypywane są pobocza.”

Radny pan Tomasz Wójciak:

„W jednym roku zdzierany był cały asfalt z Karmanowic do Piotrowic, kilkanaście kilometrów. Było to można uzyskać, droga była zrobiona nie w taki sposób jak powinna być i musieli zderzeć wierzchnią warstwę. Także można to czasami zdobyć.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Na jakim etapie są rozmowy z PGE odnośnie dzierżawy słupów na lampy LED? Czy oprócz słupów będziemy też dzierżawić te różne skrzynki, rozdzielnie i czy za to też będziemy ponosić jakieś koszty?”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Rozmowy są bardzo zaawansowane, powstał już taki uzgodniony przez stronę samorządową i PGE projekt umowy, jednak na spotkaniu samorządowców postanowiliśmy wnieść dwie uwagi do tej umowy, które zabezpieczają interesy samorządu. To zostało przekazane do PGE i czekamy na ich odpowiedź, żeby już ostatecznie można było te umowy podpisywać. Zakres tych umów to jest umowa dzierżawa na wszystkie urządzenia, które służą oświetleniu drogowemu, czyli skrzynki, kabel przesyłowy, wysięgniki. Koszt dzierżawy uzgodniliśmy na złotówkę netto od punktu. Wszyscy uznali, że to jest bardzo korzystne.”

Radny pan Robert Kałdonek:

„Jeszcze chciałbym zapytać, czy w związku z tym, jeżeli PGE wyraziło zgodę na wydzierżawienie tych słupów, to koszt konserwacji, napraw bieżących będzie spoczywał na gminie?”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Tak jak do tej pory to, co wiąże się z oświetleniem to jest koszt gminy i tak będzie. Z tym, że trzeba wiedzieć o tym, że największy koszt konserwacji to był koszt opraw – wymiany żarówek, zniszczonych opraw. Koszty konserwacji również spadną w związku z wymianą opraw. Poza tym te oprawy, które chcemy zainstalować są bardzo odporne. To jest szkło hartowane, mocna konstrukcja. Przede wszystkim do 100 tys. godzin ma się świecić taka oprawa.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Czy są jeszcze jakieś pytania?”

Radna pani Jadwiga Kołodyńska:

„Czy jest wzięta pod uwagę rozbudowa oświetlenia?”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Na tym etapie doszliśmy do wniosku, że nie będziemy mieszać tych dwóch spraw, czyli wymiany opraw z nową instalacją. Jak powstaną oszczędności, to w ramach tych oszczędności dojdziemy do wniosku, że jakieś środki w budżecie uda się wygospodarować, to wówczas pomyślimy o rozbudowie tego. Jeśli dogadamy wszystkie te kwestie związane z PGE, mamy przygotowaną specyfikację przetargową, którą aktualizujemy pod kątem nowych przepisów, ponieważ się znowelizowała ustawa prawo zamówień publicznych. Prawdopodobnie w tym tygodniu prawdopodobnie przeprowadzimy rozmowy w RIO, co do skonsultowania formy finansowania tego tytułu inwestycji.”

Radna pani Jadwiga Kołodyńska:

„Rozumiem, że jak zaoszczędzimy w okresie zimowym to dowiesimy na wiosnę.”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„To będzie zależało, czy Państwo radni ujmą to w budżecie gminy.”

Radna pani Jadwiga Kołodyńska:
„Mają być duże oszczędności.”

Doradca Wójta pan Grzegorz Dunia:

„Tak, tylko trzeba pamiętać o tym, że te nowe oprawy to też jest koszt. 465 opraw nawet po 700-800zł. To będzie sfinansowane z oszczędności. Wydatki będziemy ponosić przez 3,5 roku na poziomie takim jak teraz i z tych oszczędności będziemy spłacać ta inwestycję, czyli koszty nowych opraw. A takie prawdziwe oszczędności to dopiero po tym okresie spłaty zaistnieją.”

Przewodnicząca komisji pani Ewa Żybura:

„Dziękuję, czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.”

Ad.6. Zamknięcie posiedzenia.

Po wyczerpania porządku obrad o godzinie 11.50 Przewodnicząca komisji zamknęła wspólne posiedzenie komisji stałych Rady Gminy Wąwolnica.

Na tym protokołowanie zakończono.

Protokolant:

iszabela Skocaj

Przewodnicząca komisji:

Ewa Żybura
Ewa Żybura